

Wybory w Słowenii: małe szanse na stabilny rząd i reformy gospodarcze

Marta Szpala

W przedterminowych wyborach parlamentarnych, które odbyły się 4 grudnia, niespodziewane zwycięstwo odniosło centrolewicowe ugrupowanie Pozytywna Słowenia (PS) mera Lublany Zorana Jankovicia. Uzyskało ono 28,53% głosów i obejmie 28 mandatów w 90-osobowym parlamencie. Faworyt sondaży – prawicowa Demokratyczna Partia Słowenii (SDS) Janeza Janšy – uzyskała drugi wynik: 26,54% (26 mandatów), natomiast lewicowa Partia Demokratyczna (SD) premiera Boruta Pahora otrzymała 10,5% głosów (10 mandatów). Do parlamentu weszły także trzy prawicowe partie: Obywatelska Lista Gregora Viranta – 8,41% (8 mandatów), Słoweńska Partia Ludowa (SLS) – 6,89% (6 mandatów) oraz Nasza Słowenia (NSi) – 4,8% (4 mandaty) oraz partia emerytów – Desus, która uzyskała 6,99% i 6 miejsc w parlamencie. Pozostałe dwa mandaty obejmą przedstawiciele mniejszości włoskiej i węgierskiej. Łącznie w parlamencie reprezentowanych będzie 7 ugrupowań, a żaden z bloków politycznych nie będzie dysponował stabilną większością. Frekwencja wyniosła 64,81% i jak na Słowenię była wyjątkowo wysoka.

Komentarz

- Utworzona miesiąc przed wyborami PS jest projektem politycznym lewicowego establishmentu, który miał zagospodarować elektorat niezadowolony z dotychczasowych rządów Boruta Pahora, a jednocześnie obawiający się reform gospodarczych zapowiadanych przez Janeza Janšę i nie dopuścić do przejścia władzy przez ugrupowania prawicowe. Głównym źródłem sukcesu PS, obok poparcia mediów, był jej wizerunek jako nowej siły politycznej, alternatywnej wobec obecnego układu SD – SDS. W rzeczywistości tworzą ją działacze obecni od lat na słoweńskiej scenie politycznej. Biznesowe doświadczenia Jankovicia, który jest jednym z najbogatszych Słoweńców, uwiarygodniło składane przez tę partię obietnice, że bolesne oszczędności nie są konieczne dla poprawy sytuacji gospodarczej.
- Wybory nie przyniosły jednoznacznego rozstrzygnięcia. Zdecydowanie większe szanse na utworzenia rządu ma jednak PS, która cieszy się poparciem prezydenta Danilo Turka. Najprawdopodobniej utworzy ona koalicję z SD oraz jedną z mniejszych partii centroprawicowych. Taka koalicja rządowa dysponująca niewielką większością w parlamencie i narażona na konflikty wewnętrzne będzie mało stabilna. Zwiększa to prawdopodobieństwo kolejnych przedterminowych wyborów.

- W obecnej sytuacji niewielkie są szanse na przeprowadzenie koniecznych reform gospodarki, której głównym problemem jest bardzo szybko wzrastające zadłużenie państwa (wzrost długu publicznego od 2008 roku o 22,1 punktów procentowych w stosunku do PKB do poziomu 45,5% PKB w 2011 roku. Powodzenie gospodarczego planu Jankovicia, który zakłada stymulację wzrostu poprzez zwiększenie państwowych inwestycji wydaje się mało prawdopodobne. Wymagałoby bowiem dalszego zwiększania zadłużenia państwa, które ma problemy z obsługą obecnego długu (oprocentowanie długoterminowych obligacji wynosi obecnie 7%). W dalszej perspektywie może to doprowadzić Słowenię do utraty wiarygodności dla rynków finansowych, co oznaczałoby konieczność udzielenia pomocy kolejnemu państwu ze strefy euro.